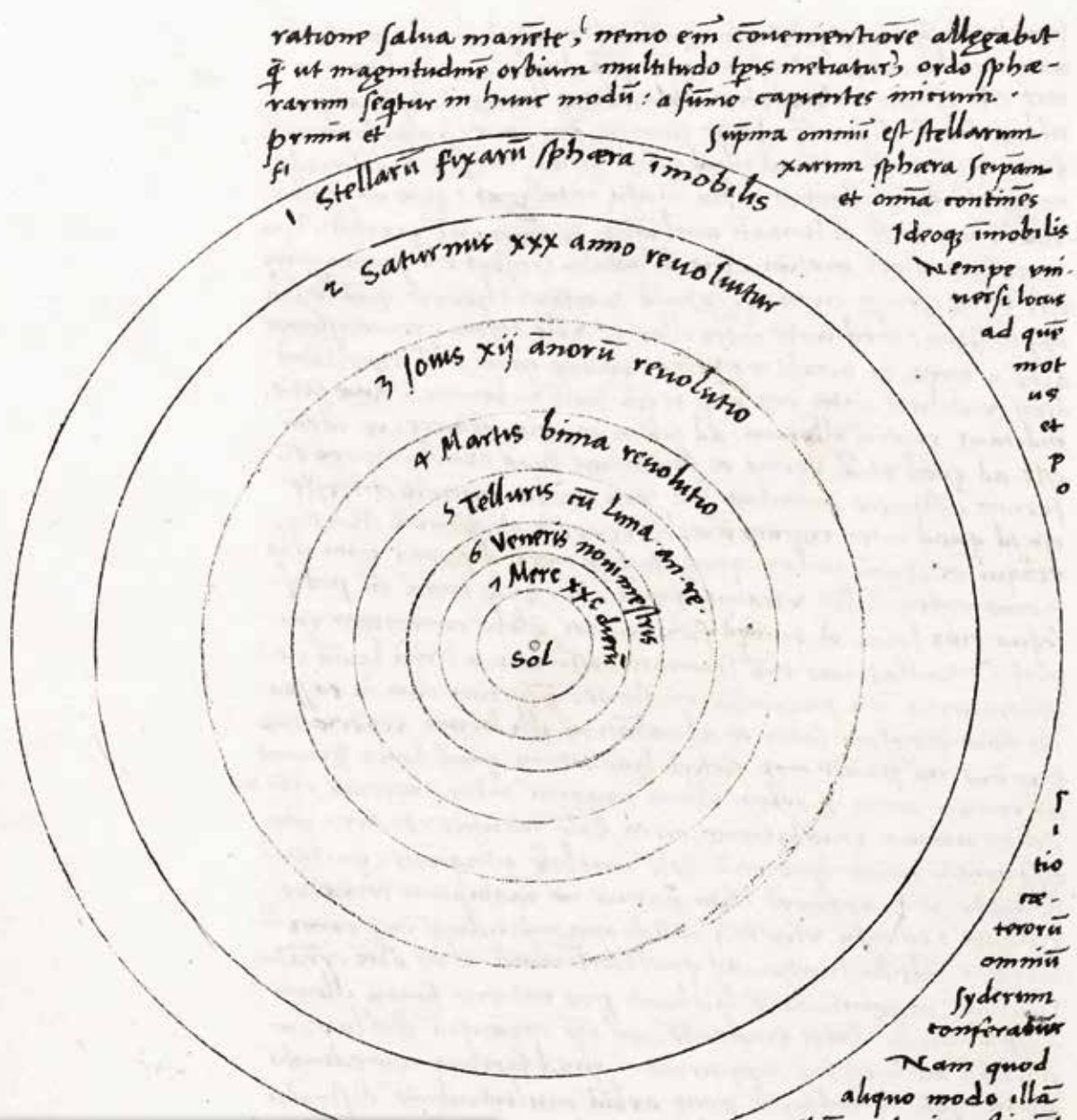


WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

• MIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH •



Temat miesiąca

Święto polskiej nauki

Inicjatywa wojewody

„W domu z kulturą”



W numerze

Zatrzymane w kadrze	2
Temat miesiąca	3
Z kulturą w domowym zaciszu	7
Miliony na samorządowe drogi	8
Program wodnych inwestycji	8
„Laur” w przyszłym roku	9
Wsparcie na domy i kluby dla seniorów	9
Ludzie naszego regionu	10
Podróże bliższe i dalsze	10
Kartka z kalendarza	11
Wędrowcowe smaki	12
By czas nie zaćmił...	12

Fotofelieton



„I psia łapa może mieć lwi pazur” - Fafik („Przekrój” nr 721 z 1959 r.).

Zatrzymane w kadrze

Kielce, 1975 rok: Grand Prix Gór Świętokrzyskich. W ramach zawodów, poza próbami górskiej jazdy na trasach w okolicach Chęciny i Miedzianej Góry, rozegrano także samochodowy wyścig uliczny w Kielcach. Rajdowcy ścigali się, ku uciechu licznie zgromadzonych widzów, m.in. ulicami Bohaterów Warszawy oraz Źródłową. Na starcie stanęło 50 załóg, w tym zawodnicy Automobilkлубu Kieleckiego. W klasyfikacji generalnej zwyciężyli Adam Smorawiński z Jerzym Żelewskim jadący Porsche Carrera RS (widzimy ten właśnie pojazd na ul. Bohaterów Warszawy, a w tle fragment osiedla KSM). Fotografia pochodzi z archiwum Ryszarda Mikurdy. [JK]



Wydawca: Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl
tel. 41 344 29 56, fax 41 344 48 32
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody
tel. 41 342 12 32
ISSN 2392-3393

Skład i druk: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl
Na okładce: karta autografu „De revolutionibus” Mikołaja Kopernika zawierająca rysunek heliocentrycznego Układu Słonecznego (rękopis ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej).

Święto polskiej nauki

Wtym roku po raz pierwszy obchodziliśmy Dzień Nauki Polskiej. To święto państwowe ustanowiono, aby uznać „dokonania polskich naukowców, ich dążenie do poznania prawdy i przekazywanie wiedzy kolejnym pokoleniom”. Świętem nauki został 19 lutego. Data nie jest przypadkowa: tego właśnie dnia, w roku 1473, urodził się w Toruniu Mikołaj Kopernik – nasz słynny uczony, wielki astronom, wybitny humanista, lekarz, ekonomista, kanonik warmiński.

„W historii umysłowości i kultury zajmuje postać Kopernika stanowisko całkiem odrębne i niemalże wyjątkowe, nawet wobec wszystkich innych wielkich mężów ludzkości. Założyciel nowoczesnej astronomii należał bowiem do tych ludzi genialnych i najniezwyklejszych, którzy nie dość, że mieli odwagę zaprzeczyć błędnym wyobrażeniom wielu stuleci wcześniejszych i wszystkich ludzi sobie współczesnych, ale zarazem dokonali odkrycia najbardziej niepodobnego do wiary, a przecie prawdziwego” – pisał Ludwik Birkenmajer, znawca dokonań polskiego astronoma. Mikołaj Kopernik to postać wyjątkowa w dziejach nauki. Tym bardziej z dumą możemy mówić o jego związkach – choć nie bezpośrednich – z ziemią świętokrzyską. Pierwszym polskim biografem wielkiego astronoma był bowiem Jan Brożek z Kurzelowa, matematyk, astronom, świetny umysł epoki renesansu i rektor krakowskiego uniwersytetu.

Narodziny teorii

Studia na Akademii Krakowskiej rozpoczął Mikołaj Kopernik w 1491 roku. Był to okres świetności i rozkwitu krakowskiej szkoły astronomiczno-matematycznej. „Cechował ją najwyższy europejski poziom, śmiałe poszukiwania nowych rozwiązań, szybkie przyswajanie najnowszych osiągnięć zagranicznych, co nie było rzeczą prostą w epoce nie posiadającej regularnego serwisu informacyjnego. Sława wykładów, prowadzonych przez licznych świetnych matematyków i astronomów, przyciągała do Krakowa



M. Kopernik na drzeworycie A. Regulskiego z 1873 r., wg rysunku J. Matejki (BN/Polona)

przez całą drugą połowę XV wieku rzesze żądnej wiedzy młodzieży z Polski i innych krajów” – pisała Maria Bogucka. W tak sprzyjających warunkach Kopernik słuchał wykładów ówczesnych naukowych sław, znanych i poważanych w Europie. Wśród nich był Wojciech z Brudzewa, wybitny umysł tamtej epoki, który został mistrzem młodego Mikołaja i to on zapewne rozpalili w nim zamiłowanie do astronomii oraz nauk ścisłych. Wśród nauczycieli Kopernika byli również inni znamienici profesorowie: Jan z Głogowa, Marcin z Olkusza, Bernard z Biskupiego, Wojciech Krypa z Szamotuł, Wojciech z Pniew. Dało mu to solidne podstawy wiedzy z zakresu matematyki, geometrii, kosmografii, astronomii teoretycznej, optyki geometrycznej. Dobrze poznał także filozoficzne i przyrodnicze pisma Arystotelesa oraz Averroesa, co nie było bez znaczenia dla późniejszego kształtowania się jego teorii budowy wszechświata. Mikołaj był pilnym studentem, zaliczył przewidziane programem przedmioty, głównie poświęcił się jednak swej ulubionej astronomii. Wyniesioną z uczelni wiedzę pogłębiał już samodzielnie korzystając ze swego bogatego księgozbioru. „Jeżeli zechcemy oceniać nauki podług wartości przedmiotu, jakim się każda zajmuje, ta najpierwsze otrzyma miejsce, którą jedni

astronomią, inni astrologią, wielu zaś spośród starożytnych szczytem nauk matematycznych nazywają. Ona bowiem stojąc na czele nauk wyzwolonych, godna zaiste człowieka szlachetnie myślącego, wspiera się na wszystkich niemal częściach nauk matematycznych” – napisał po latach w wiekopomnym astronomicznym dziele.

Wykorzystując zdobytą wiedzę oraz swoje naukowe obserwacje, już podczas krakowskich studiów Kopernik znalazł sprzeczności w obowiązującym geocentrycznym systemie porządku wszechświata, przyjmowanym wówczas powszechnie za prawdę. Jak zaznaczył Ludwik Birkenmajer, „Kopernik zaniepokojony tym spostrzeżeniem, badał i niejako odważał różne inne szczegóły i twierdzenia ówczesnej szkolnej doktryny astronomicznej i... znalazł inne jeszcze jej niedostatki, nieprawdopodobieństwa, sprzeczności. Wszystko, co wiemy o tym pierwszym stadium twórczości Kopernika, składa się razem w wniosek, że w owej to epoce krakowskiej odgrywały rolę argumenty prawne wyłącznie rozumowe, logiczne i że następstwem takich rozważań było zrazu zdziwienie, potem niedowierzanie, później stopniowa utrata ufności w prawdziwość Ptolemeuszowego mechanizmu, urosła niebawem aż do zupełnej niewiary i zaprzeczenia jego prawdziwości”. Gdy Kopernik opuszczał Kraków, wybierając się pod koniec 1495 roku na dalsze studia do Italii, „był już przekonany, że ta astronomia, której po szkołach ucą, jest tylko karykaturą prawdy”.

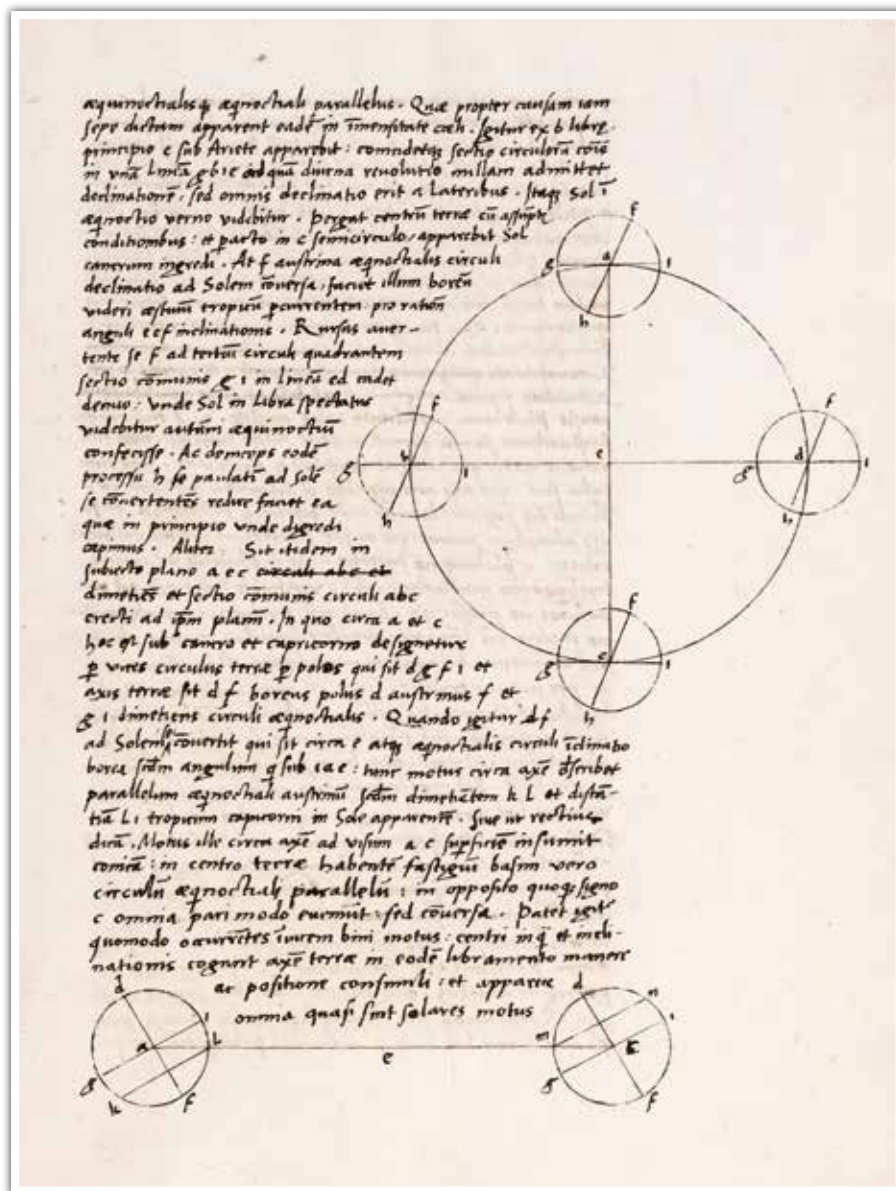
De revolutionibus

Zarys teorii heliocentrycznego mechanizmu świata Kopernik sformułował już przed 1510 rokiem. Napisał „Komentarzyk o hipotezach ruchów niebieskich”. Tekst ten trafił do wielu uczonych i rozślał imię autora. Na najważniejsze dzieło: „De revolutionibus orbium coelestium” („O obrotach sfer niebieskich”) trzeba było jednak nieco poczekać – aż do roku 1543, choć w zasadniczej postaci powstało ono w latach 1515-1530.

Dlaczego Kopernik zwlekał z publikacją? Zapewne ważnym powodem był nadmiar i różnorodność obowiązków wynikających ze sprawowania funkcji członka kapituły warmińskiej i kanonika we Fromborku (w którym od około 1512 roku, z niewielkimi przerwami, przebywał do swej śmierci). Musiał zadbać o sprawy związane z finansami i administracją swych dóbr kapitulnych. Do tego zajmował się praktyką lekarską, pracował naukowo jako ekonomista czy kartograf. Oczywiście nie przestał pasjonować się ukochaną astronomią, a na terenie kanonii we Fromborku zbudował obserwatorium, gdzie przeprowadził ponad połowę ze wszystkich swych zarejestrowanych badań nieba. Ponadto, jak wiemy z kart historii, w czasie wojny polsko-krzyżackiej zasłużył się sprawną i skuteczną organizacją obrony zamku w Olsztynie w 1520 roku.

Rękopis „De revolutionibus” Kopernik oddał do druku w 1541 roku. Duży wpływ na decyzję o publikacji tego dzieła miał Joachim Retyk, przybyły do Fromborka z Wittenbergi matematyk zafascynowany poglądami naszego astronoma. Zajął się on później sprawami wydania drukiem rękopisu Kopernika. Dzieło zatytułowane „Nicolaï Copernici Torinensis De revolutionibus orbium coelestium” ukazało się w marcu 1543 roku w norymberskiej oficynie Jana Petreiusa. W pierwszych zdaniach przedmowy do owej książki, która zrewolucjonizowała postrzeganie świata, Kopernik napisał: „Spośród licznych i rozmaitych nauk i sztuk zasilających umysł ludzki, zdaniem moim, te nade wszystko zasługują, ażeby im się poświęcić i oddać z całą usilnością, które mają za przedmiot rzeczy najpiękniejsze i najgodniejsze poznania. Takimi są nauki wykładające cudowne obroty świata, biegi planet, ich wielkości i odległości, ich wschody i zachody oraz przyczyny innych zjawisk na niebie dostrzeganych, które ostatecznie całą budowę świata wyjaśniają”.

Jak zaznacza Teresa Borawska (copernicus.torun.pl), „podzielony na sześć ksiąg tekst astronomiczny tej edycji odznacza się starannym opracowaniem typograficznym. Dzieło Kopernika ukazało się w nakładzie od 400 do 500 egzemplarzy i od początku cieszyło się dużym zainteresowaniem specjalistów. Świadczy o tym nie tylko liczba



Karta rękopisu „De revolutionibus” (zbiory Biblioteki Jagiellońskiej).

ocalonych 277 egzemplarzy pierwszego wydania *De revolutionibus*, ale również pozostawione na ich kartach obszernie komentarze czytelników. Potwierdzają one, że teoria Kopernika od początku wzbudzała zaciekawienie matematyków i astronomów oraz teologów, także tych funkcjonujących poza formalnym systemem nauczania”. Nie trzeba więc było długo czekać na dwa kolejne wydania książki. Wydrukowano je w 1566 roku w Bazylei oraz w 1617 roku w Amsterdamie. Pierwsze wydanie dzieła „O obrotach sfer niebieskich” ukazało się, gdy Mikołaj Kopernik był już ciężko chory. Najprawdopodobniej nie dane mu było wziąć do ręki swe wydrukowane dzieło. Wielki astronom zmarł 24 maja 1543 roku.

Prawnik, kartograf i ekonomista
Kopernik miał 23 lata, gdy rozpoczął studia prawnicze na uniwersy-

tecie w Bolonii. Wykształcenie z zakresu prawa kanonicznego – jak planował wuj i opiekun astronoma, biskup warmiński Łukasz Watzenrode – miało go przygotować do kariery w strukturach kościelnych (w 1497 roku został członkiem kapituły warmińskiej i objął kanonikat fromborski). Trzyletnie studia we Włoszech wykorzystał Kopernik także do pogłębiania swej wiedzy astronomicznej (prowadził m.in. obserwacje nieba) oraz uczestniczenia w wykładach znanych ówczesnych uczonych humanistów, co było raczej bliższe jego duszy niż poznawanie prawnych przepisów. „Wprawdzie nie można zaprzeczyć, iż studia prawnicze i osiągnięty później stopień doktora dekretów, przydały mu się niejednokrotnie wśród różnorodnych jego zajęć na stanowisku kanonika kapitulnego, na administratorstwie dobrami kapituły, a wreszcie jako

wysłannikowi jej na prowincjonalne sejmiki pruskie, ale nie można w nich dopatrzeć żadnego w ogóle wpływu na wewnętrzne życie wielkiego męża, na kształcenie się i na rozwój jego myśli filozoficznej” – pisał Ludwik Birkenmajer.

Nasz astronom zasłynął także z uzdolnień ekonomicznych. Jego uwagę na te zagadnienia zwróciła sytuacja gospodarcza Warmii po okresie konfliktu polsko-krzyżackiego z lat 1520-1521. Poza zniszczeniami wojennymi dawała się we znaki dewaluacja pieniądza związana z „psuciem monety” przez Zakon Krzyżacki. Konieczna stała się reforma monetarna w Prusach. Zasadniczą wersję swego traktatu monetarnego przedstawił Kopernik w marcu 1522 roku na sejmiku pruskim w Grudziądzu. W ostatecznej odsłonie swej pracy uczony „wyjaśnił przyczynę spadku wartości pieniądza na skutek zbyt dużego dodawania miedzi przy produkcji złotych i srebrnych monet. Dość szerokiej analizie poddał on proces spadku wartości monety pruskiej, nawiązując do roli dobrej monety w czasach krzyżackich, która systematycznie pogarszała się od I połowy XV w.” – pisze Leszek Zygmunt (copernicus.torun.pl). Kopernik uważał m.in., że bicie monet powinno zostać scentralizowane w jednej mennicy, a z chwilą wprowadzenia do obiegu nowej monety stara winna być wycofana. Określił ponadto liczbę monet wybijanych z jednego funta srebra i zaznaczył, że nie należy wybijać jednocześnie zbyt wielu monet, zaś dobra moneta powinna mieć taką wartość, która byłaby równa wartości kruszcu, z jakiego została wykonana. Jak zaznacza Leszek Zygmunt, uczony rozróżnił także kilka funkcji pieniądza: jako miernik wartości, środek cyrkulacji oraz środek tezauryzacji. Wielce istotne stało się sformułowane przez Kopernika tzw. prawo złego pieniądza: wykonany z gorszej jakości kruszcem i mniej wartościowy gorszy pieniądz wypiera z obiegu pieniądz lepszy, wybitny z lepszego i wartościowszego kruszcu.

Kopernik interesował się również kartografią. Pierwsza wykonana przez niego mapa przedstawiała Warmię oraz zachodnie granice Prus Królewskich. Około 1519 roku sporządził mapę zachodniej części Zalewu Wiślanego, a dziesięć lat później przystąpił, na zlecenie biskupa warmińskiego Mauryce-



Jan Brożek z Kurzelowa, pierwszy polski biograf Kopernika.

go Ferbera, do opracowania mapy Prus. Dzieło to wykonał we współpracy z kanonikiem fromborskim Aleksandrem Scultetim. Losów tej mapy nie znamy. Zaginęła, podobnie jak inne mapy naszego astronoma. Kopernik nawiązał naukowe kontakty z Bernardem Wapowskim, humanistą, astronomem i najwybitniejszym polskim kartografem XVI wieku. Panowie poznali się podczas studiów w Krakowie lub Bolonii. Przypuszczalnie współpracował z nim przy tworzeniu wielkiej mapy Polski w roku 1526.

Doktor Mikołaj

Widniejąca na wielu portretach Kopernika gałązka konwalii to symbol wiedzy medycznej. Niedługo po powrocie ze studiów w Bolonii nasz astronom otrzymał zgodę kapituły warmińskiej na dalsze studia w słonecznej Italii. Tym razem były to studia medyczne. Kopernik wybrał słynący z wysokiego poziomu wiedzy lekarskiej uniwersytet w Padwie. Przebywał tam od jesieni 1501 roku do lata 1503 roku (wyłączając krótki pobyt w Ferrarze). Studia te dały mu niewątpliwie podstawy teoretyczne na najwyższym ówczesnym europejskim poziomie. Zdobytą wiedzę stale poszerzał, o czym świadczą choćby traktaty medyczne, które były w jego księgozbiórce. Na ich kartach można znaleźć szereg notatek, podkreśleń i dopisków uczynionych ręką astronoma. Choć Kopernik nie uzyskał medycznego stopnia naukowego, jego wie-

dza i doświadczenie pozwalało, by uznawać go jako bardzo dobrego lekarza. „Był niewątpliwie cenionym i wziętym lekarzem praktykiem. Mniej zajmując się teorią medycyny, starał się stale poszerzać swą wiedzę praktyczną, stosować w swej działalności lekarskiej, na terenie Warmii przede wszystkim uprawianej, najnowsze osiągnięcia nauki europejskiej” – napisała Maria Bogucka. Leczył nie tylko dostojników kościelnych: biskupa warmińskiego czy kanoników fromborskich, lecz także mieszczan i chłopów. Podczas zarazy, jaka nawiedziła Warmię w 1519 roku, do niego zwracano się głównie o pomoc, a jego lekarska sława rozchodziła się daleko. „Dla większości współczesnych Kopernik był przede wszystkim doktorem Mikołajem – cierpliwym i troskliwym opiekunem chorych, niosącym im pomoc w miarę ówczesnych możliwości i środków” – podkreśliła profesor Bogucka.

Świętokrzyski biograf

Poza wieloma postaciami nauki czasów ogłoszenia kopernikańskiej rewolucji, teoria naszego wielkiego astronoma od początku budziła zainteresowanie wśród uczonych pochodzących z Kielecczyny i związanych z krakowską *Alma Mater*. Hilary z Wiślicy, który objął tamtejszą katedrę astronomii – choć nie był zwolennikiem poglądów Kopernika – opierał na nich swoje wywody i korzystał z jego prac. Z kolei uczonymi zdecydowanie propagującymi kopernikańską teorię byli tzw. kurzelowczycy. „Jan Musceniusz z Kurzelowa, zwany Muchą, otwiera poczet profesorów Uniwersytetu Krakowskiego, określonych mianem kurzelowczyków. Grupę stanowili, oprócz Musceniusza, m.in. Stanisław Jakobejus, Maciej Kwaśniewicz i Jan Brożek. Kurzelowczycy odgrywali w życiu naukowym i wewnętrznym Uniwersytetu Krakowskiego od połowy XVI wieku wybitną rolę, tworząc tam poczet wybitnych matematyków i, co więcej, przekonanych zwolenników teorii heliocentrycznej i wielbicieli Mikołaja Kopernika” – pisał Czesław Erber.

We wspomnianej grupie kurzelowczyków znalazł się Jan Brożek – uczony wybitny, pierwszorzędnego europejskiego formatu, o wielce szerokim zakresie zainteresowań, człowiek renesansu i duma ziemi

świętokrzyskiej. Pochodził z Kurzelowa położonego niedaleko Włoszczowy, gdzie urodził się w 1585 roku. Był to matematyk i astronom, historyk nauki, teolog, geodeta, lekarz i kartograf związany z Akademią Krakowską, w której pełnił najwyższą godność rektora. Wzniósł się na wyżyny polskiej nauki XVII-stulecia, a genialnego talentu jednego z najbardziej wykształconych ludzi tamtych czasów zazdrościły nam europejskie uniwersytety. Był do tego gorącym zwolennikiem heliocentrycznej teorii Mikołaja Kopernika i jego pierwszym polskim biografem. Zafascynowały go owe „nauki wykładające cudowne obroty świata”.

Badania nad życiem i działalnością Kopernika były jedną z pasji Jana Brożka. Odwiedzał miejsca pobytu naszego astronoma, w miarę możliwości zbierał wszystko, co po nim pozostało: korespondencję, zapiski, pamiątki. Przekazywał je potem krakowskiemu uniwersytetowi. W naukowej kwerendzie na terenie Warmii pomagał Brożkowi – to kolejny świętokrzyski akcent – prepozyt kielecki Andrzej Zagórny. Biogram Kopernika pióra Jana Brożka został ogłoszony (bez podania nazwiska autora) w Wenecji w roku 1627 w drugim wydaniu „Setnika pisarzy polskich”. „Biografia kurzelowczyka odegrała szczególną rolę ze względu na doskonałą metodycznie konstrukcję, zwracającą uwagę zarówno na osobowość astronoma, jak też – co pozostaje dla nas niezmiernie ważne – polski krąg kulturowy, w którym żył i działał Kopernik. Miało to zasadnicze znaczenie dla późniejszych biografów” – napisał Czesław Erber. „Biogram opracowany został na podstawie bardzo szerokiej i gruntownej – jak na owe

czasy – kwerendy, w której uwzględnił Brożek wielorakie spojrzenie na postać Wielkiego Astronoma. Korzystał bowiem z oryginalnych listów samego Kopernika, jak też jego najbliższych. Poznał miejscową tradycję kopernikowską” – podkreślił Erber.

Święto nauki

Obchodzony 19 lutego Dzień Nauki Polskiej został ustanowiony sejmową ustawą z 9 stycznia 2020 roku. Jak czytamy na stronie Ministerstwa Edukacji Narodowej, ustanowienie nowego święta państwowego jest wyrazem najwyższego uznania dla dokonań rodzimych naukowców w ponad 1000-letniej historii naszego narodu i państwa. Projektodawcy zaznaczyli, że przez stulecia nauka stanowiła kluczowy impuls do rozwoju intelektualnego, społecznego i gospodarczego. Wśród najwybitniejszych rodzimych naukowców, oprócz Mikołaja Kopernika, wskazano również Jana Heweliusza, Ignacego Łukasiewicza, Karola Olszewskiego, Zygmunta Wróblewskiego, Marię Skłodowską-Curie, Henryka Arctowskiego, Ludwika Hirszfelda, Jana Czochralskiego i Stefana Banacha. „Teoria heliocentryczna, lampa naftowa czy odkrycie radu i polonu to tylko kilka przykładów licznych osiągnięć Polek i Polaków będących najlepszą wizytówką naszego kraju” – napisano w uzasadnieniu ustawy.

Miło także wspomnieć, że data tegorocznych obchodów Dnia Nauki Polskiej zbiegła się z okrągłą rocznicą stulecia rozpoczęcia pracy



Karta pierwszego wydania „De revolutionibus” z 1543 r. (zbiory Biblioteki Jagiellońskiej).

przez Urząd Wojewódzki w Kielcach, co nastąpiło 19 lutego 1920 roku.

Wykorzystałem m.in.: „Polski Słownik Biograficzny” T. XIV (Wrocław 1968-1969), M. Kopernik „Wybór pism w przekładzie polskim” (Kraków 1926), L. Birkenmajer „Mikołaj Kopernik jako uczyony, twórca i obywatel” (Kraków 1923), M. Bogucka „Ziemia i czasy Kopernika” (Wrocław 1972), C. Erber „Kieleckie tradycje kopernikowskie” (Kielce 1973), C. Erber „Jan Brożek z Kurzelowa - pierwszy polski biograf Mikołaja Kopernika” (Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego T. 9, Kraków 1975), a także artykuły z portalu internetowego copernicus.torun.pl. [JK]



„Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem” – obraz Jana Matejki (fot. Wikipedia).



Okolicznościowa koperta Poczty Polskiej z 1973 r.

Z kulturą w domowym zaciszu

„W domu z kulturą” – to akcja zainicjowana przez wojewodę Zbigniewa Koniusza, której celem jest zachęcenie mieszkańców regionu do korzystania z internetowej oferty świętokrzyskich instytucji kultury. Współorganizatorem przedsięwzięcia jest marszałek województwa Andrzej Bętkowski.

„Czas spędzony w domowym zaciszu możemy z powodzeniem przeznaczyć na to, co niejednokrotnie odkładaliśmy z powodu nadmiaru codziennych obowiązków. Dzięki zdobyciom współczesnej techniki możemy zrobić wiele nie ruszając się z ulubionego fotela. Muzea, biblioteki czy galerie sztuki sprostały trudnemu okresowi, w jakim się znaleźliśmy, i wyszły z ciekawymi propozycjami dla nas wszystkich. Zachęcam Państwa do skorzystania ze stron internetowych tych instytucji i zagłębienia się w bogactwo oraz piękno naszych dóbr kultury” – napisał wojewoda Zbigniew Koniusz.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna:

www.wbp.kielce.pl – posiada ponad 45 tysięcy zdigitalizowanych zbiorów w Świętokrzyskiej Bibliotece Cyfrowej dostępnej zdalnie dla wszystkich użytkowników na całym świecie. Poza książkami są to archiwalne roczniki regionalnych czasopism, czytelnicy mogą ponadto bezpłatnie skorzystać z ponad 3 tysięcy e-booków na platformie *Ibuk Libra*. Biblioteka informuje o spotkaniach autorskich on-line, a także o innych wydarzeniach kulturalnych związanych z książkami.

Muzeum Narodowe w Kielcach: www.mnki.pl – proponuje oglądanie wystaw w mediach społecznościowych. Część muzealnych zbiorów można oglądać także za pośrednictwem strony internetowej – są to wystawy stałe oraz czasowe, a także spacer online po ogrodzie włoskim czy cyfrowa kolekcja „Sienkiewicz ponowoczesny”. Muzeum przygotowało także gry edukacyjne dla najmłodszych, filmy edukacyjne oraz elektroniczne wersje muzealnych wydawnictw. Udostępniono również katalog Galerii Malarstwa Polskiego i Europejskiej Sztuki Zdobniczej.

Wojewódzki Dom Kultury: www.wdk-kielce.pl – jego oferta to ciekawe projekty, jak np. „Zostań w domu! Kultura przyjdzie do Ciebie”, w ramach którego prezentują się muzycy, kabareciarze, satyrycy i plastycy czy projekt „Senior Show on-line” skierowany do artystów 60+, gdzie seniorzy mogą pokazać swoją twórczość. Inne projekty WDK to m.in. „Zostań w domu. Ucz się z nami”, „Zostań w domu. Zrób to sam” (lekcje rękodzieła) czy „Zostań w domu – zwiedzaj z nami”. Oferta WDK to również bieżąca działalność Portalu Informacji Kulturalnej.

Muzeum Wsi Kieleckiej: www.mwk.com.pl – jedna z inicjatyw to „Czytaj w domu - Muzealna Biblioteka Online”, która została uruchomiona na stronie internetowej. Muzeum udostępnia wydawnictwa, które w minionych latach ukazały się nakładem instytucji. Filmiki z cyklu „Minuta w skansenie”, w których można zobaczyć najciekawsze obiekty, są na bieżąco prezentowane. Pokazywane są także dłuższe filmy zrealizowane przez muzeum i opowiadające o strojach ludowych czy ginących rzemiosłach. Publikowane są też zdjęcia oraz infor-

Zbigniew Koniusz
Wojewoda Świętokrzyski

Andrzej Bętkowski
Marszałek
Województwa Świętokrzyskiego

W DOMU z KULTURĄ

Szanowni Państwo,
czas spędzony w domowym zaciszu możemy z powodzeniem przeznaczyć na to, co niejednokrotnie odkładaliśmy z powodu nadmiaru codziennych obowiązków.
Warto nadrobić zaległości w lekturze czy zapoznać się z bogatą ofertą świętokrzyskich instytucji kultury. Dzięki zdobyciom współczesnej techniki możemy zrobić wiele nie ruszając się z ulubionego fotela. Muzea, biblioteki czy galerie sztuki sprostały trudnemu okresowi, w jakim się znaleźliśmy, i wyszły z ciekawymi propozycjami dla nas wszystkich. Zachęcam Państwa do skorzystania ze stron internetowych tych instytucji i zagłębienia się w bogactwo oraz piękno naszych dóbr kultury.
Czas, nawet z konieczności spędzony w domu, nie musi być czasem trudnym do pokonania. Wykorzystajmy go dla siebie i swoich bliskich.

Zbigniew Koniusz

„Nie możemy zmienić kierunku wiatru, ale możemy inaczej postawić żagle” (Andrzej Młyniec)

- Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Kielcach / Świętokrzyska Biblioteka Cyfrowa www.wbp.kielce.pl
- Muzeum Narodowe w Kielcach mnki.pl
- Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach www.wdk-kielce.pl
- Muzeum Wsi Kieleckiej www.mwk.com.pl
- Muzeum Okręgowe w Sandomierzu www.zamek-sandomierz.pl
- Europejskie Centrum Bajki w Pacanowie www.stolica-bajek.pl
- Teatr im. Stefana Żeromskiego w Kielcach teatrzeromskiego.pl
- Filharmonia Świętokrzyska www.filharmonia.kielce.com.pl

zapraszamy online!

informacje:
www.kielce.uw.gov.pl
www.swietokrzyskie.pro

macje o wybranym obiekcie muzealnym. Udostępniona została ponadto aplikacja „Przewodnik po skansenie”.

Muzeum Okręgowe w Sandomierzu: www.zamek-sandomierz.pl – udostępnia swoje zbiory w zakładce „Muzeum w Sieci”. Placówka aktywnie prowadzi strony na portalach społecznościowych oraz kanale Youtube, gdzie na bieżąco zamieszcza artykuły, fotografie, materiały video związane z posiadanymi zbiorami oraz realizowanymi projektami. Oferta muzeum to także audiodeskrypcje poświęcone najważniejszemu obiektowi muzealnym oraz linki do ogólnej charakterystyki i dokumentacji fotograficznej wystaw stałych czy internetowych galerii wybranych zabytków.

Europejskie Centrum Bajki w Pacanowie: www.stolica-bajek.pl – zespół przygotowuje scenariusze zadań, zabaw i animacji dla dzieci i rodzin. Podcasty są nagrywane i publikowane na facebookowym profilu instytucji. Tematyka animacji online to: głośne czytanie dzieciom, fragmenty spektakli z Małego Teatru w Pacanowie, warsztaty.

Teatr im. Stefana Żeromskiego w Kielcach: www.teatrzeromskiego.pl – na portalach społecznościowych m.in. promocja emisji spektaklu „Widnokrąg” w Teatrze Telewizji, promocja spektakli: „BEM! Powrót człowieka-armaty” i „Dzieje grzechu”. To także akcja udostępniania zdjęć lub nagrań „Aktorzy w domu”. Wśród planowanych działań on-line wymieniane są m.in.: dalsze udostępnienia spektakli, stworzenie „Galerii plakatu”, udostępnianie ciekawostek związanych z teatrem i jego historią, projektów scenografii i kostiumów, konkurs na Facebooku dla fanów teatru.

Filharmonia Świętokrzyska: www.filharmonia.kielce.com.pl – na oficjalnym profilu na FB są publikowane utwory z płyt, które nagrała orkiestra Filharmonii. Pochodzą z cyklu czterech płyt „Album Polski”, płyty „We Are From Here” z muzyką Włodka Pawlika oraz płyty „Muzyka na otwarcie” z utworami zamówionymi u polskich kompozytorów na pierwszy koncert w nowej siedzibie Filharmonii.

Miliony na samorządowe drogi

Limit na dofinansowanie zadań realizowanych przez samorządy województwa świętokrzyskiego w ramach Funduszu Dróg Samorządowych wyniesie w tym roku 145,6 mln zł. Prezes Rady Ministrów zatwierdził listy zadań do dofinansowania ze środków Funduszu w ramach naboru wniosków na 2020 rok.

W naszym regionie 60 mln zł zostanie przeznaczonych na zadania powiatowe, a 85,6 mln zł na inwestycje gminne. Wsparcie uzyska ogółem 195 zadań: 57 powiatowych i 138 gminnych, co pozwoli na budowę, przebudowę lub remont 251 kilometrów dróg: 135 km powiatowych i 116 km gminnych.

W skali kraju rządowe wsparcie otrzyma 2 297 zadań, w tym 623 powiatowe i 1 674 gminne. Planowana jest budowa, przebudowa lub remont 3 467 km dróg: 1 708 km powiatowych i 1 759 km gminnych. Łączna wartość środków Funduszu przeznaczonych na inwestycje w 2020 roku to 3 244 mln zł. Dofinansowanie zadań gminnych wyniesie 1 474,3 mln zł, a na zadania powiatowe przeznaczonych zostało 1 269,6 mln zł, wartość dofinansowania zadań na drogach obronnych to z kolei 500 mln zł.

Jak informuje Ministerstwo Infrastruktury, Fundusz Dróg Samorządowych stanowi kompleksowy instrument wsparcia realizacji zadań na drogach zarządzanych przez jednostki samorządu terytorialnego. Jego celem jest przyspieszenie

powstawania nowoczesnej i bezpiecznej infrastruktury drogowej na szczeblu lokalnym, stanowiącej ważny element prawidłowego funkcjonowania i rozwoju gospodarki oraz przyczyniającej się do poprawy poziomu życia obywateli. Utworzenie Funduszu ma również na celu poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego i parametrów technicznych lokalnej sieci drogowej, a także poprawę oraz zwiększenie atrakcyjności i dostępności terenów inwestycyjnych. Dofinansowanie jest uzależnione od dochodów jednostek samorządu terytorialnego: im niższy dochód własny, tym większa wartość dofinansowania, przy czym maksymalne dofinansowanie może wynieść do 80% kosztów zadania.

Lista zadań dla województwa świętokrzyskiego zatwierdzonych do realizacji w 2020 r. dostępna jest na stronie ir.kielce.uw.gov.pl.



Program wodnych inwestycji w regionie

Wojewoda Zbigniew Koniusz zaopiniował pozytywnie Program planowanych inwestycji w gospodarce wodnej PGW Wody Polskie – aktualizacja na 2020 rok, która zawiera inwestycje planowane do realizacji na terenie województwa świętokrzyskiego.

Planowane inwestycje to m.in.: ochrona przeciwpowodziowa Sandomierza, zabezpieczenie przeciwpowodziowe Ostrowca Świętokrzyskiego, gm. Ostrowiec Świętokrzyski oraz gm. Bodzechów w oparciu o regulację rzeki Modły, zrównoważony rozwój gospodarczy zlewni rzeki Nidy w związku z obszarami Natura 2000, przebudowa jazów w zbiorniku wodnym Brody Iłżec-

kie i przebudowa pompowni Styków, budowa zbiornika wodnego „Wierna Rzeka” na terenie gmin Łopuszno, Piekoszów i Strawczyn, modernizacja i ochrona przed powodzią węzła nowokorczyńskiego, budowa oczyszczalni dla osiedla eksploatacyjnego przy zbiorniku wodnym Chańcza oraz udroźnienie koryta rzeki Łagowica, a także podwyższenie i rozbudowa lewego wału rzeki Wisły na terenie gmin Zawichost i Łoniów. Jak informuje Wydział Infrastruktury i Rozwoju Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego, całkowity szacunkowy koszt realizacji inwestycji to prawie 740 mln zł, planowane wydatki w 2020 r. to ponad 83 mln zł.

„Laur” w przyszłym roku

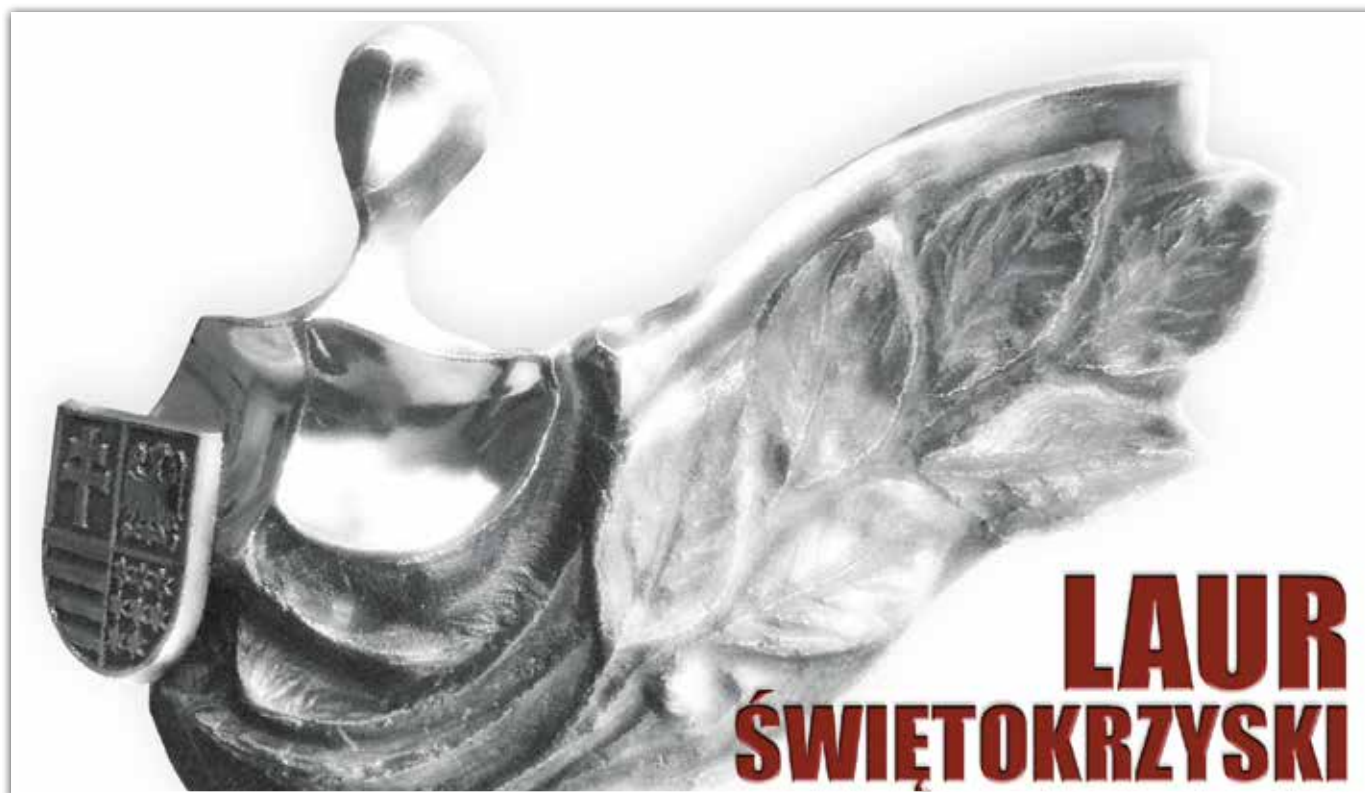
Wzwiązku z epidemią koronawirusa wojewoda Zbigniew Koniusz podjął decyzję o odwołaniu tegorocznej gali wręczenia nagrody „Laur Świętokrzyski” 2019.

- Jestem przekonany, że ta niełatwa, lecz konieczna decyzja spotka się z Państwa zrozumieniem i akceptacją. Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy złożyli wnioski o przyznanie nagrody oraz gratuluję inicjatyw podejmowanych dla dobra naszego regionu - powiedział wojewoda.

W 2021 roku planowana jest organizacja połączonej gali wręczenia Nagrody Wojewody „Laur Świętokrzyski” za lata 2019-2020. *- Do udziału w konkursie już dziś serdecznie zapraszam. O regulaminie przyznania na-*

grody oraz terminach i zasadach składania wniosków będziemy informować. Liczę na Państwa wyrozumiałość oraz uczestnictwo w przyszłorocznej odsłonie „Laura Świętokrzyskiego” - mówił Zbigniew Koniusz.

Przyznawany od 14 lat „Laur Świętokrzyski” ma charakter honorowy i stanowi wyróżnienie dla osób oraz instytucji działających na rzecz regionu i szczególnie aktywnych w obszarach będących przedmiotem oceny. W tym roku nagroda wojewody miała zostać wręczona w pięciu kategoriach: „Wydarzenie historyczne roku”, „Gmina przyjazna rodzinom i seniorom”, „Działanie na rzecz bezpieczeństwa”, „Lider dobroczynności” oraz „Osiągnięcie sportowe roku”.



Wsparcie na domy i kluby dla seniorów

Ministerstwo Rodziny Pracy i Polityki Społecznej ogłosiło wyniki konkursu „Senior+” edycja 2020. Łączna kwota dofinansowania dla województwa świętokrzyskiego wynosi prawie 2 mln 257 tys. zł, z czego niemal 1 mln 383 tys. zł to wsparcie dla już istniejących dziennych domów oraz klubów Senior+, natomiast środki w wysokości 874 tys. zł zostaną przeznaczone na tworzenie nowych Klubów Senior+.

Pieniądze otrzymało 28 świętokrzyskich samorządów na 33 ośrodki wsparcia. Środki na bieżące funkcjonowanie otrzyma 7 Dziennych Domów Senior+ i 20 Klubów Senior+ powstałych w poprzednich latach działania programu. Ponadto na utworzenie i wyposażenie nowych klubów środki otrzyma 6 jednostek samorządu terytorialnego. W pierwszym przypadku rządowe wsparcie na funkcjonujące już placówki trafi do

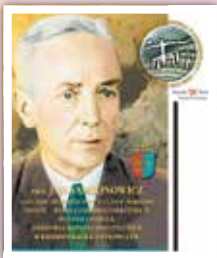


powiatu opatowskiego oraz gmin: Bliżyn, Kazimierza Wielka, Piekoszów, Skarżysko-Kamienna, Bodzechów, Gnojno, Brody, Lipnik, Chmielnik, Włoszczowa, Ożarów, Kunów, Mirzec, Mniów, Słupia Konecka, Czarnocin, Baćkowice, Zawichost, Łopuszno, Działoszyce oraz Oksa. Nowe kluby powstaną zaś w gminach: Złota, Sędziszów, Kielce, Raków, Wodzisław oraz Górno.

Wyniki otwartego konkursu ofert w ramach programu wieloletniego „Senior+” na lata 2015-2020 edycja 2020 dostępne są na stronie www.gov.pl/web/rodzina.

Ludzie naszego regionu

Jan Samsonowicz



Wybitny geolog, który wiele lat swej pracy naukowej poświęcił badaniom regionu świętokrzyskiego, pochodził z Ostrowca Świętokrzyskiego, gdzie urodził się 14 września 1888 r. (niektóre źródła podają Szewną k/Ostrowca). Do szkoły średniej uczęszczał w Kielcach, przerwał jednak naukę podczas strajku szkolnego w 1905 r. Edukację kontynuował w Petersburgu, tam też zdał maturę i ukończył studia geologiczne – dyplom uzyskał na podstawie rozprawy o geologii Gór Świętokrzyskich.

Jan Samsonowicz wcześniej zainteresował się geologią. Wraz ze swym kolegą Janem Czarnockim odbywał liczne wycieczki po Górach Świętokrzyskich. Efektem tej pasji była ich wspólna publikacja dotycząca zabytków archeologicznych Ziemi Kieleckiej. Znalezione okazy geologiczne przekazywali m.in. do kieleckiego Muzeum Krajoznawczego. W 1915 r. został asystentem w Zakładzie Geologii Uniwersytetu Warszawskiego. Swe badania prowadził głównie w trzech regionach: w Górach Świętokrzyskich, na Nizinie Polskiej i na Wołyniu. Dużym osiągnięciem Jana Samsonowicza w tym okresie było odkrycie w 1922 r. złoża rud żelaza w Rudkach niedaleko Nowej Słupi, a rok później odkrycie, wraz ze Stefanem Krukowskim, słynnej dziś neolitycznej kopalni krzemienia w Krzemionkach Opatowskich (w ubiegłym roku Krzemionkowski Region Prehistorycznego Górniczego Krzemienia Pasiastego został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO). Profesor opublikował także pracę na temat odkrycia fosforytów w Rachowie nad Wisłą.

Istotne znaczenie miała dla Jana Samsonowicza opublikowana w 1929 r. rozprawa „Cechsztyń, trias i lias na północnym zboczu Łysogór”, która stała się podstawą dla uzyskania habilitacji. Objął potem katedrę geologii regionalnej Polski na Uniwersytecie Warszawskim. W 1936 r. został profesorem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Na ten okres działalności profesora przypada odkrycie nadbużańskiego zagłębia węglowego. W roku 1939 r. został kierownikiem Zakładu Geologii na Uniwersytecie Warszawskim, wybuch wojny uniemożliwił jednak rozwinięcie pracy naukowej. Czas okupacji spędził w stolicy, działał w konspiracji prowadząc tajne nauczanie.

Po wojnie profesor rozpoczął organizację zajęć dydaktycznych na swym uniwersytecie, był współautorem „Zarysu geologii Polski”, pierwszego nowoczesnego podręcznika geologii. W dalszym ciągu pracował naukowo. W 1950 r. opublikował swe prace o dewonie Wołynia i Podola oraz o kambrze Gór Świętokrzyskich. Zmarł w 1959 r.

Wykorzystałem m.in. *Polski Słownik Biograficzny T. XXXIV. Ilustracja: J. Samsonowicz na wydanej przez Poczta Polską kartce wg projektu A. Kowalewskiego.* [JK]

Podróże bliższe i dalsze

Magnacka siedziba

Zamek w Ossolinie świadczył przed wiekami o potęgze roku pieczętującego się herbem Topór. Aleksander Janowski, nasz znakomity krajoznawca, o dawnej świetności zamczyska i o tym, co sam zobaczył, napisał w wydanych w 1900 roku „Wycieczkach po kraju”. Oto fragmenty tej opowieści.

„Wśród mało kamienistej równiny sterczy wyniosła skała, otoczona głębokim parowem i stanowi punkt już jakby przez naturę stworzony pod budowę obronnego zamku. Nic też dziwnego, że już w r. 1540 Jaśko Owca herbu Topór założył tu osadę i na skale wybudował dworzyszczę, które stało się gniazdem rodziny Ossolińskich. Wzmógł się ten ród w niesłychaną potęgę, a do zenitu wzniósł go Jerzy Ossoliński, kanclerz wielki koronny. Skromne dworzyszczę nie mogło pomieścić wielkiej chwały księcia kanclerza. Kazał zwalić stary dwór, a na szczycie skał postawił sobie w r. 1636 zamek na wieczność murowany. Wśród jarów za zamkiem rozciągnęły się ogrody włoskim gustem urządzone, rzeczulka płynąca przez głęboki jar czyniła całą miejscowość i obronniejszą i malowniczą. Nie żałował ksiądz grosza na tę budowę. Stworzył prawdziwie wspaniałą siedzibę, nie tak imponującą swą wielkością, jak pełnym gustu wykwintnym urządzeniem.



Zamek był stawiany w stylu późnego włoskiego renesansu. Miał on kształt kwadratowy z czterema okrągłymi basztami po rogach. Trzy bramy potężne wiodły do wnętrza. Niewielki dziedziniec znajdował się wewnątrz, a gmachy zamkowe dwoma piętrami wznosiły się dokoła. Mieścił zamek 22 pokoje, 2 duże sale i kaplicę w baszcie. Przepychy urządzenia wewnętrzne były niesłychane: wszędzie posadzki, kominy i futryny marmurowe, gzymsy od złota kapiące, sufity malowane cudnie. Licznie zaopatrzona biblioteka zawierała cenne dzieła.

Na wieczność murowany zamek przetrwał rzeczywiście długo. Przeciągnęła nad nim jedna i druga wojna szwedzka i konfederacja barska i oplakane czasy końca XVIII wieku, aż dopiero rok 1806 w grzyzy go zamienił. Ówczesny właściciel Antoni hr. Ledóchowski polecił zamek burzyć. Dziś zaledwie ciosowa brama z napisami i herbami oraz jedna baszta okrągła pozostały. Most na pięknej arkadzie łączył zamek z folwarkiem, lecz dziś tylko parę pognitych belek tam leży, całość zaniedbana i opuszczona, że serce ściska się patrząc na ten obdarty szkielec, sterczący szczątkami swej wielkości”.

Do naszych czasów zachowała się kamienna arkada mostu oraz resztki bramy wjazdowej i fragmenty fundamentów. Na fotografii z 1872 r. widzimy ossoliński zamek zapewne niemal taki, jakim ujrzał go Aleksander Janowski. [JK]

Warto pamiętać

Kartka z kalendarza: marzec

1839, 7 marca: w podpińczowskich Niegosławicach urodził się Adolf Dygasiński, pisarz, publicysta i pedagog. Jego powieści i nowele cieszyły się dużym powodzeniem, w swych utworach często opisywał uroki rodzinnego Poniądzia. Brał udział w powstaniu styczniowym, był guwernerem w ziemiańskich dworach, współpracował z wieloma prestiżowymi czasopismami. Prowadził ożywioną działalność literacką. W swych utworach coraz silniej i częściej poruszał tematykę ludową. W czasie swojej kariery napisał szereg nowel i powieści, od roku 1884 jego utwory ukazywały się w formie książkowej. Cieszyły się dużym powodzeniem. Jego spuścizna to 21 powieści oraz ponad 130 nowel. Tak Adolf Dygasiński opisywał swe rodzinne strony: „Pięknym jest kraj cały, który przepasała wstęgą swoją Nida, rwąca się do Wisły jak córka w objęcia matki. I białe piaski porośnięte niską sośniną, i laski brzoźowe, i łany szumiące żytem i pszenicą, i białe góry, i zielone a rozległe łąki z różnobarwnym kwieciami, i pastwiska zajęte latem od świtu przez konie, gęsi, bydło; wszystko to pozostaje wryte w pamięci tego, kto się urodził i wychował na Poniądziu. Nigdzie tak pięknie nie śpiewają słowiki ani skowronki, nigdzie bzy nie mają woni tak miłej, nigdzie róża rankiem nie przyozdabia świata cudowniej”.



Adolf Dygasiński.

1887, 19 marca: w Samsonowie urodził się Józef Bellert, cieszący się znakomitą opinią lekarz, oficer oraz znany społecznik chętnie służący swą wiedzą i doświadczeniem. Jako żołnierz Józefa Piłsudskiego był lekarzem I Brygady Legionów Polskich. W 1916 roku został komendantem szpitala w Radomiu, a następnie w Kielcach. Rok później zgłosił się do zwalczania epidemii duru plamistego, pracował wtedy w niezwykle trudnych warunkach w Chęcinach. Do wojska dr Bellert został ponownie powołany po wybuchu wojny polsko-bolszewickiej. Otrzymał przydział do kieleckiego szpitala okręgowego. W 1924 r. rozpoczął pracę w Pińczowie, gdzie był dyrektorem szpitala powiatowego. Zorganizował system bezpłatnej pomocy lekar-

skiej w ośrodkach zdrowia powiatu pińczowskiego. II wojna światowa zastała doktora Bellerta w Warszawie. We wrześniu 1939 r. był ordynatorem Wojskowego Szpitala Polowego, a w czasie powstania warszawskiego – szefem sanitarnym Armii Krajowej w dzielnicy Mokotów. Po oswoobodzeniu obozu Auschwitz-Birkenau był naczelnym lekarzem PCK szpitala obozowego, organizując pomoc lekarską dla więźniów. Po wojnie pracował m.in. na stanowisku dyrektora Szpitala św. Łazarza w Krakowie. Zmarł w 1970 roku.

1935, 8 marca: na posiedzeniu kieleckiej Rady Miejskiej zdecydowano o utworzeniu Rady Artystyczno-Konserwatorskiej miasta Kielc. Do jej zadań należała ochrona zabytków (jak pomniki czy figury), ochrona wszelkiego rodzaju budowli, opiniowanie i inicjowanie projektów zabudowy miejskiej, projektów urządzania placów publicznych i skwerów. Jej członkowie opiniowali także projekty budowanych obiektów przy ważniejszych arteriach komunikacyjnych, zajmowali się projektami tablic pamiątkowych, ustalaniem nazw ulic i placów. Opiniowano również projekty miejskiej „małej architektury”: kioski uliczne, tablice ogłoszeniowe czy różne urządzenia komunalne na ulicach Kielc. Ważne miejsce w działaniach Rady Artystyczno-Konserwatorskiej zajmowały wszelkie przedsięwzięcia związane z legionową przeszłością miasta oraz postacią Marszałka Józefa Piłsudskiego. Z Radą współpracowali przedstawiciele organizacji zawodowych, artystycznych i kulturalnych. Jej przewodniczącym został działacz niepodległościowego i znany społecznik Władysław Koterski-Spałski.

1939, 17 marca: członkowie kieleckiego Związku Strzeleckiego wyruszyli na motocyklach SHL do stolicy, by przekazać imieninowe życzenia dla Naczelnego Wodza. Tak wydarzenie to relacjonowała „Gazeta Kielecka” z 26 marca: „Udała się z Kielc do Warszawy na motocyklach SHL Huty Ludwików S.A. sztafeta 3 strzelców ze Związku Strzeleckiego Oddział Ludwików, celem złożenia Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi życzeń imieninowych Strzelców – robotników kieleckich, którzy pracą swą przy produkcji polskich motocykli przyczyniają się do postępów w motoryzacji kraju, a tym samym do zwiększenia jego obronności”. Motocykliści oraz ich pojazdy spisali się znakomicie: „Pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych sztafeta przybyła do Warszawy w znakomitej formie osiągając bez przeszkód nieprzeciętne wyniki w czasie”. Nic dziwnego, jechali przecież na świetnych motocyklach SHL 98 – słynnych „setkach” Huty Ludwików, nowoczesnych wówczas maszynach z silnikiem Villiersa, których produkcja ruszyła rok wcześniej w kieleckiej fabryce. [JK]



Legendarny kielecki motocykl SHL-98 (fot. NAC).

Wędrowcowe smaki

Barszcz – jedna ze szczególnie ulubionych przez Polaków zup, traktowany z estymą jako narodowe danie. Znanym jest już od XV czy XVI stulecia, ale wówczas była to polewka z pospolicie występującej rośliny: barszczu zwyczajnego. Zupę robiono ze sfermentowanych łodyg i dodawano do niej kaszę, jaja bądź mięso. Dopiero od XVII wieku zamiast rośliny o swojsko brzmiącej nazwie zaczęto używać do barszczu (nazwa, jak widzimy przyjęła się) zakwasu z żytnich otrębów, a jeszcze później – kiszonych buraków. I stąd mamy dziś barszcz w dwóch zasadniczych odmianach: białej i czerwonej. Oto klasyczne kuchenne receptury.

Żur sandomierski. 2 litry wody, 20 dag wędzonego boczku, 5 grzybów suszonych, 2 szklanki zakwasu, porcja włoszczyzny bez kapusty, pół szklanki śmietany, ząbek czosnku, mała cebula, pieprz, sól. Z włoszczyzny ugotować wywar, osobno w dwu szklankach wody ugotować uprzednio umyte grzyby. Wywary połączyć. Gotowane jarzyny zużyć do innych celów, grzyby pokrajać i dodać do wywaru. Wlać zakwas, krótko pogotować, dodać przesmażony z cebulą

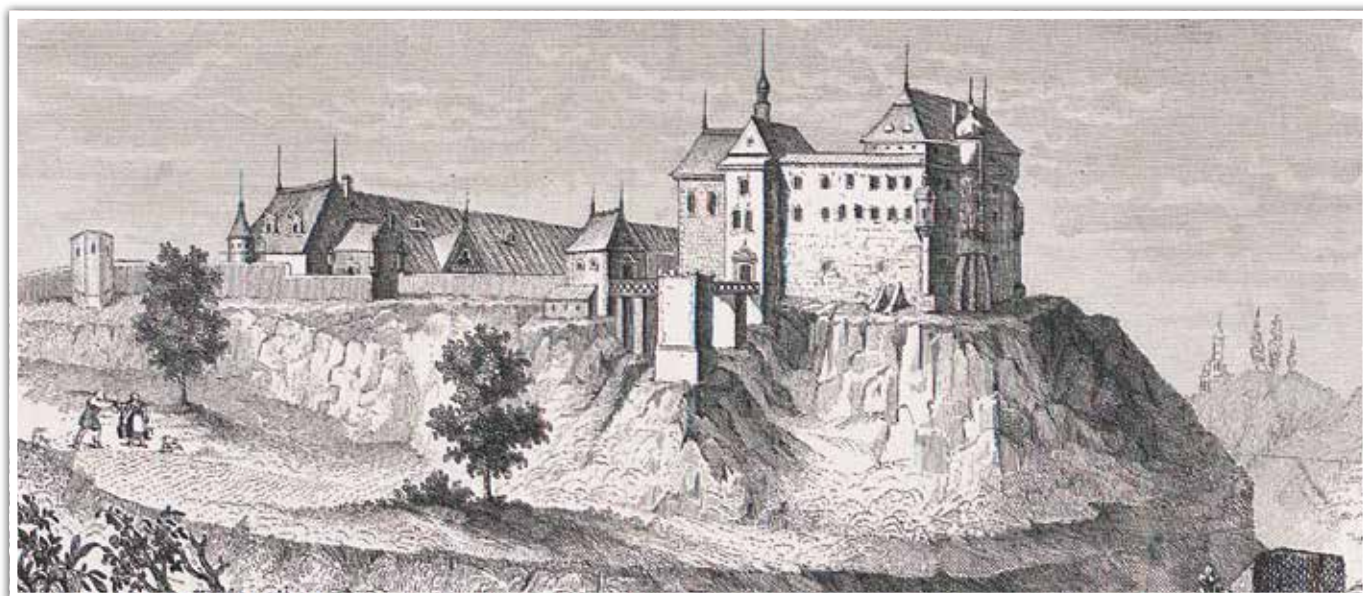
boczek, zmiążdżony z solą czosnek i przyprawy. Podawać z gotowanymi ziemniakami.

Staropolski barszcz z rurą. 1,5 l wody, 1 kg czerwonych buraków, 1 cebula, 1 kość szpikowa (zwana rurą), 25 dag chudej wieprzowiny, 2 szklanki zakwasu buraczanego lub żytniego, łyżeczka mąki, pół szklanki śmietany, 20 dag kiełbasy, natka pietruszki lub szczypta suszonego kopru, sól, pieprz. Buraki obrać (jeden najładniejszy zostawić), pokrajać na plastry, włożyć do garnka, dodać przekrajaną obraną cebulę, kość szpikową oraz umyty kawałek wieprzowiny, zalać wodą i lekko osolić. Gotować na słabym ogniu. Gdy mięso jest miękkie, zlać wywar przez sito do innego naczynia, dodać zakwas buraczany lub żurek. Z rury wyjąć szpik, rozetrzeć z mąką, dodać posiekaną pietruszkę lub koper i rozprowadzić w barszczu. Zagotować zupę i podprawić śmietaną. Włożyć pokrajane w kostkę mięso i pokrajaną w plasterki kiełbasę. Zabarwić na czerwono, dodając utarty surowy burak i silnie podgrzać. Oddzielnie podawać gotowane ziemniaki okraszone zrumie-

nioną na tłuszczu cebulą. (Powyższe dwa przepisy pochodzą z książki Biruty Markuzy-Bienieckiej i Jana Dekowskiego „Kuchnia regionalna wczoraj i dziś”, Warszawa 1978).

Barszcz wykwinny. Kilo mięsa wołowego, ćwierć kilo wieprzowiny nalać wodą i gotować, a gdy wieprzowina będzie miękką wyjąć ją i odłożyć. Do rosółu dodać kawałek pieczonej kaczki lub kury, kawałek kiełbasy, parę grzybków, jarzynę, cebulę, posolić do smaku i niech się to wszystko z wolną gotuje... Osobno opłukać starannie i ugotować parę buraków w garnuszku, a gdy już miękkie, obrać z łupy, poszatować i zalać kwasem buraczkowym, niech tak postoją z godziną na ciepłej kuchni. Gdy rosół gotowy, precedzić go przez sitko, wlać do niego przygotowany kwas buraczkowy i zagotować raz jeden tylko. Wieprzowinę i kaczkę pokrajać w małe kawałki, kiełbasę w plasterki, trochę buraczków włożyć do wazy, nalać gorącym barszczem i podać do stołu. (To przepis z książki Florentyny Nie-wiarowskiej „Kucharka polska, czyli szkoła gotowania tanich, smacznych i zdrowych obiadów”, Lwów 1905).

By czas nie zaćmił...



Dawny zamek w Pińczowie na rysunku Kajetana Wincentego Kielisińskiego z 1859 roku. Autor tej pracy to utalentowany i ceniony rysownik, dziś nieco zapomniany. Żył w latach 1808-1849, urodził się w Mieronicach niedaleko Wodzisławia. Mimo krótkiego życia pozostawił po sobie bogaty dorobek artystyczny. Kielisiński ukończył pińczowskie gimnazjum, gdzie trafił pod opiekuńcze skrzydła Augustyna Wysockiego. Swemu profesorowi, od którego pobierał pierwsze lekcje rysunku, zadedykował po latach ten właśnie widok pińczowskiego zamku przezrysowany z XVII-wiecznego dzieła Samuela Pufendorfa. Rysunek pochodzi ze zbiorów Biblioteki Narodowej. [JK]